

AKADEMIJA UMIEJETNOŚCI W KRAKOWIE.

Rok 1877.

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY.

Nr. 8.

Posiedzenie dnia 20 października.

Przewodniczący: Prof. Dr. GUSTAW PIOTROWSKI,
w zast. Dyr. Wydz.

Po powitaniu przez Przewodniczącego pp. hr. KOZIEBRODZKIEGO SZCZĘSNEGO i hr. PRZEZDZIECKIEGO KONSTANTEGO obecnych po raz pierwszy na posiedzeniu jako goście, Sekretarz Wydziału Prof. Dr. KUCZYŃSKI przedłożył nadesłaną przez p. FELIKSA ZWOLIŃSKIEGO pracę pod tytułem: *Ogólne twierdzenie mechaniki*. Pracę tę oddano do ocenienia dwóm Członkom Akademii.

Prof. Dr. CZYRNIAŃSKI złożył swą broszurę pod tytułem: *Mechanisch-chemische Theorie der sinnlichen Welt*, wydaną w r. 1876. a teraz niektórymi dodatkami litografowanymi powiększoną. Uchwalono złożyć ją w bibliotece Akademii Um.

Następnie Dr. REHMAN wyłożył treść swój rozprawy: *Geo-botaniczne stósunki południowej Afryki*.

Autor badał południową Afrykę od Przylądka Dobrój Nadziei po 27° połud. sz. g.; cały ten obszar kraju wypada podzielić na pięć okolic botanicznych.

Wydz. matem. przyr. T. V.

1

I. Okolice deszczów zimowych, zajmuje Przyłądek Dobrej Nadziei i nadbrzeżne pasma gór ku północy po rzekę Olifants River a ku wschodowi po rzekę Gamtoos. Zima jest tutaj mokrą a lato suche, w skutek czego peryjod rozwoju roślin krótki, trwa zaledwie trzy miesiące. Okolica ta odznacza się brakiem drzew (z wyjątkiem gór wschodnich) a przewagą krzewów zawsze zielonych i drobnolistnych, następnie większą różnorodnością roślin bulwiastych i cebulkowatych a poniekąd i mięsistych. Pod względem systematycznym charakteryzują ją rodziny: Proteaceae, Restiaceae, Irideae, Oxalideae, Ericaceae, Rutaceae i t. d.

II. Pustynia Karoo. Ciągnie się na północ od poprzedzającej okolicy, z początku wązkim językiem, potem rozszerza się ku zachodowi, zajmuje wybrzeża Atlantyku po rzekę Gariep. Jest to okolica sucha, ałowa, o glebie kamienistej, alkalicznej; deszcze padają w zimie, ale nie każdego roku. Roślinność składa się przeważnie z roślin mięsistych należących do rodzin Ficoideae, Crassulaceae, Asclepiadeae i Euphorbiaceae; podrzędne miejsce zajmują rośliny cebulkowate i drobnolistne krzewy z rodziny główkozrostłych a po brzegach rzek i potoków rosną Akacje i Sumaki.

III. Pustynia Kalihari. Ciągnie się na północ od rzeki Gariep i zajmuje zachodnią połowę Afryki pomiędzy 27° i 23° połud. sz. g. Należy już do krainy deszczów letnich, ale deszcz czasami po kilka lat nie pada. Zdaje się jednakże, że gleba piaszczysta w spodnich pokładach przechowuje znaczne zasoby wilgoci, bo pustynia jest miejscami pokryta dość bujnym zarostem krzewiastym (przeważnie Akacyj) i wysokimi

trawami. Pod względem systematycznym roślinność jej jest więcej spowinowaconą z roślinnością Sudanu.

IV. Roggefeld. Tę nazwę nosi wyżyna na północ od pustyni Karoo aż po rzekę Gariep. Dészcze padają tutaj w lecie, lecz są nadzwyczaj zlokalizowane, tak, że gdy jedna miejscowość w skutek gwałtownej ulewy zostaje na chwilę zalana wodą, w sąsiedniej nieraz przez całe lato ani jedna kropla wody nie spadnie. W skutek tego i rozwój roślinności dorywczy: składa się ona przeważnie z niepozornych, zaledwie na stopę wysokich krzewów drobnolistnych i traw.

V. Okolica dészczów letnich zajmuje wschodnią część południowej Afryki. Dészcze padają tutaj w lecie i to zazwyczaj bardzo obficie, a peryjod rozwoju trwa u roślin 7 do 8 miesięcy. Wszystkie głębsze doliny są wypełnione bujnym lasem o drzewach wielkolistnych, należących do rozlicznych gatunków, a grupy skał i pagórków sterczące na wyżynie są zazwyczaj pokryte dość urozmaiconym zarostem krzewiastym. Miejscowości otwarte w górach i płaszczyny przedstawiają roślinność stepową, lecz bardzo urozmaiconą, różnaitość ta niknie tylko na znaczniejszych wzniesieniach w skutek gromadnego wystąpienia traw. Pod względem systematycznym okolica ta przedstawia mieszaninę form południowo-afrykańskich ze zwrotnikowemi i powolne przejście do roślinności Sudanu. Za reprezentantów flory zwrotnikowej w Natalu wypada uważać rodzaje Phoenix, Hyphaene, Strelizia, Encephalartus, Rhizophora, Avicennia, Schizygium, Dioscorea, Ipomaea itd. itd.

Spokrewnioną jest roślinność południowej Afryki najwięcej z roślinnością południowo-zachodnich brze-

gów Nowej Holandyi, gdzie również rodziny Proteaceae, Ericaceae, Restiaceae i t. d. są bardzo licznie reprezentowane, aczkolwiek wzajemna wymiana form roślinnych pomiędzy temi częściami świata jest nieprawdopodobną. Na północnej półkuli przypominają Przylądek Dobrej Nadziei wrzosa Półwyspu Iberyjskiego i trawy z rodzaju Stipa, rosnące nad brzegami morza czarnego.

Nad treścią tą wywiązała się dyskusja, w której udział brali oprócz Autora, Prezes Dr. MAJER, Dr. ŚCIBOROWSKI, Dr. ROSTAFIŃSKI i Dr. WARSCHAUER.

Posiedzenie administracyjne w dalszym ciągu poprzedzającego.

Sekretarz Wydziału odczytał list p. KRASUSKIEGO MICHAŁA, który odpowiadając na otrzymane zawiadomienie, iż rękopism jego: *Sztuki piękne przyrody, próba objaśnienia barw i kształtów* nie może być wydany kosztem Akademii Umiejętności, uprasza, ażeby w celu zastrzeżenia pierwszeństwa, rękopism wspomniony opieczętowano, a zapisawszy na nim którego dnia i roku był przez Akademię odebrany, przechowano w archiwum Akademii Umiejętności. Wydział polecił Sekretarzowi dokonanie téj czynności.

Prof. Dr. KARLIŃSKI zdaje sprawę o pracy p. WALENTEGO MYJKOWSKIEGO: *Rozwiązanie dwóch zagadnień z geometryi analitycznej*, oddanej mu do ocenienia d. 20 lipca b. r. i oświadcza, że rozwiązanie tych zagadnień jest dobre, wszakże, praca ta zupełnie stósowna do ogłoszenia jój w programie gimnazyjalnym nie kwalifikuje się do

pism Akademii Umiejętności. Zgodzono się na odesłanie jej autorowi.

Nakoniec profesorowie Dr. KARLIŃSKI i Dr. KUCZYŃSKI zdając sprawę o rękopismie prof. Dra SKIBY pod tytułem: *Mechanika analityczna*, oświadczyli, iż wydanie tego podręcznika, jako zupełnie odpowiadającego potrzebom uczniów Uniwersytetu poświęcających się Fizyce, wielce jest pożądanem. Gdy jednak funduszków zwyczajnych Akademii na wydawnictwa podręczników używać nie można, przeto Akademia w tym tylko razie do wydania tego dzieła przyczynić się mogła, gdyby jakie na wydawanie podręczników naukowych miała fundusze. Obecny na posiedzeniu Prezes Akademii Dr. MAJER oświadczył, iż jedynie gdyby reszta pozostała z funduszu Ks. J. R. LUBOMIRSKIEGO mogła wystarczyć na wydanie tego dzieła, mogłaby do tego celu być użyta. Ten wniosek Prezesa Dra MAJERA jednomyślnie przyjęto.

Posiedzenie Komisji antropologicznej

d. 19 października 1877 r.

Przewodniczący: Dr. J. MAJER.

1. Przewodniczący powitał obecnych na tém posiedzeniu pp. hr. SZCZĘSN. KOZIEBRODZKIEGO, Członka zamiejscowego Komisji antropologicznej i hr. PRZEZDZIECKIEGO takiegoż Członka Komisji historycznej.

2. Następnie zawiadomił Komisję o toku czynności od czasu ostatniego posiedzenia tejże. W ciągu tego czasu:

A) Nadesłał p. PETRÓW cenne materyjały do Etnologii kraju, a mianowicie Ziemi Dobrzyńskiej; jako to:
a) Charakter jej mieszkańców, mowa, sposób życia i mie-

szkania; — *b*) obrzędy weselne; — *c*) 56 szczegółów z prawa zwyczajowego cywilnego i karnego; — *d*) 3 zeszyty pieśni, z tych jeden z nutami, razem pieśni 197; — *e*) przemowy wielkanocne, poprzedzone wiadomością o rozmaitych zwyczajach zapustnych, środopostnych i wielko-tygodniowych; — *f*) przysłowia w liczbie 283; — *g*) 104 zagadki; — *h*) 21 gadek; — *i*) zabawy dziecięce; — *k*) leki w 39 chorobach; — *l*) kalendarz z 115 prognozykami pogody; — *ł*) wykłady snów; — *m*) gusła i zabobony; — *n*) bajki; — *o*) dowcipy i żarty.

Przedmioty te wejdą w całości do 2go Tomu Zbioru wiadom. antrop

B) P. M. CZAJKOWSKI doniósł w imieniu ks. AD. SAPIEHY, że przedmioty przemysłu włościańskiego z dóbr Bileza będące na wystawie we Lwowie, są po ukończeniu tójże przeznaczone dla Akad. um. w Krakowie.

C) Zarząd oddziału pedagogicznego w Jaśle zażądał nadesłania Instrukcyi do robienia spostrzeżeń na osobach żywych; czemu niezwłocznie uczyniono zadosyć.

D) Skąpy dotąd materyjał antropologiczno-statystyczny, pomnożył się przesyłkami p. BACZAKIEWICZA prof. w Jaśle i p. KOSIŃSKIEGO prof. w Wadowicach, daleko jednak do tego, żeby mógł posłużyć za podstawę do umiejętnego opracowania.

E) W skutek zaproszeń rozesłanych do pp. Starostów i lekarzy powiatowych o wypisy z ksiąg stawienictwa do wojska, mające posłużyć do wykazania zasady wzrostu ciała w miarę stosunków miejscowych i narodowości, otrzymała je Komisya do dnia posiedzenia z 48 starostw, syodziéwając się jeszcze dalszego choć nieco spóźnionego już przybytku. Opracowaniem tego materyjału zajmie się Przewodniczący z Dr. KOPERNICKIM.

F) Członek Komisji p. KIRKOR zdał sprawę z wycieczki na Podole, odbytej w tym roku z zasiłkiem łącznym Kom. antropologicznej i archeologicznej, przy udziale i gorliwej pomocy hr. Szcz. KOZIEBRODZKIEGO i przy nie mniej życzliwych ułatwieniach ze strony ks. ROM. CZARTORYSKIEGO i ks. AD. SAPIEHY, tudzież wielu innych światłych obywateli podolskich, z pomiędzy których wymienia z wdzięcznym uznaniem: p. ZYGM. MOCHNACKIEGO w Toustoługu hr. PINIŃSKIEGO w Grzymałowie, dr. H. JASIEŃSKIEGO, w Rasztowcach, p. RÓŻĘ HORODYSKĄ w Żabińcach, p. OSK. HORODYSKIEGO w Kociubińcach, p. TOM. HORODYSKIEGO w Krogólcu, p. ZDZ. UJEJSKIEGO w Wasilkowcach, hr. AG. GOŁUCHOWSKIEGO w Łosiączu, p. ER. WOLAŃSKIEGO w Czarnokońcach, p. AL. KĘSZYCKIEGO w Dźwino-grodzie, bar. HEYDLA w Beremianach.

Wykopaliska wydobyte w ciągu tej wycieczki, jak równie dary od osób prywatnych przypadkowo znalezionych przedmiotów, razem stanowiące piękny zbiór wyrobów z kości, krzemienia, okazów z brązu, naczyń glinianych, tudzież czaszek i kości z cmentarzysk i grobów kamiennych, przedstawił p. KIRKOR w systematycznym porządku ze stosownemi objaśnieniami, do których dodał następujące uwagi:

Do najważniejszych zadań tegorocznych wycieczek należały 2 następujące:

1) Czy groby kamienne już przedtém wykryte na Podolu były tylko przypadkowe, lub też były u nas w powszechnym zwyczaju w epoce kamienia gładzonego? — 2) Czy naczynia gliniane z wzorami barwnymi, których skorupy znalazły się w Wasilkowcach i Boryszkowcach nad Zbruczem, znane były na wszystkich dorzeczach Dniestru, lub też znalazły się tam przypadkowo i do jakiej odnieść się mogą epoki?

Ogół wykrytych faktów doprowadza do uzasadnionych wniosków, że lud dolmenowy, który budował dla siebie wspomniane groby, czasowo lub przechodowo zamieszkiwał porzécze Dniestru, że po nim zostały owe skrzynkowate groby z płyt kamiennych ułożone, że groby te pod względem budowy, położenia szkieletów i przedmiotów w nich znalezionych (wyłącznie z gliny, kości zwierzęcych, krzemienia i bursztynu) mają pewną łączność, zaznajamiając nas ze zwyczajami ludu z tak odległej epoki. Najwięcej takich grobów wykryto w Beremianach przy ujściu Strypy do Dniestru. Wnosićby dalej należało, że naczynia malowane były w zwyczaju na porzéczu Dniestru i szczególnie w okolicach Zbrucza, że pochodzą z cmentarzysk a nawet w jednym przypadku z mogiły kurhanowej. Malowanie przypomina charakter bizantyński, co jednak nie daje jeszcze prawa do stanowczego określenia ich epoki; przy wszystkich bowiem tego rodzaju naczyniach znaleziono tylko krzemienne wyroby, a nigdzie bronzu lub żelaza.

W dalszym ciągu wymienia i przedstawia p. KIRKOR z daru p. JANA WILKICKIEGO rzadki okaz siekiéro-młota z dyjorytu, a z daru p. K. ROSINKIEWICZA bardzo cenny wyrób z kości zwierzęcej; wreszcie z działu etnologicznego, manekin niewiasty podolskiej staraniem i kosztem hr. Szcz. i OLGI KOZIEBRODZKICH sporządzony; tudzież okazy ceramiczne, wyroby z wełny, rogu, drzewa i t. p. pochodzące z darów pp. WAL. HORODYSKIÉJ, ZDZISŁAWOWÉJ UJEJSKIÉJ, MAT. WOLAŃSKIÉJ, MAR. ŁUKIANOWICZOWÉJ, DR. H. JASIEŃSKIEGO, M. CZAJKOWSKIEGO i i.

G) W końcu na wezwanie Przewodniczącego oddano cześć obecnemu na posiedzeniu hr. KOZIEBRODZKIEMU, który swoją troskliwością i osobistym udziałem w badaniach, a w wielu razach własnym kosztem, najwięcej przyczynił się do korzystnego wypadku tegorocznej wycieczki antropologiczno-archeologicznej.